

O. JAN TAULER OP

USTAWY DUCHOWE

DZIEŁO Z XIV WIEKU

O pokucie

Najkrótszą drogę do szczęścia wiecznego wskazuje nam Bóg i Pan nasz Jezus Chrystus, tak świętością swojego żywota jak naukami i przepisami podanymi w Ewangelii świętej. W tej to Ewangelii tak brzmią najpierwsze słowa początkujące najświętsze Zbawiciela kazanie. "Pokutę czyńcie, albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie" (Mt. IV, 17). Cóż w istocie, potrzebniejszego dla pragnących zbawienia, nad wczesną, szczerą i nieustającą po wszystkie dni życia naszego pokutę? Wszakże pokuty czynić nie potrafisz, jeśli wprzód nie poznasz dokładnie całej ohydy grzechu. Zastanów się więc w głębi duszy nad okropnością obrazy, którą przez grzech wyrządzasz Bogu Wszechmocnemu i nad ciężkością odpowiedzialności, którą przez tenże grzech ściągasz na samego siebie. Gdybyś był wiedział coś czynił, nie ma takiej rzeczy ani w niebie ani na ziemi, która by cię mogła zniewolić do popełnienia choćby najmniejszej winy; owszem wolałbyś umierać codziennie nowym śmierci rodzajem, byleś tylko twej duszy grzechem nie pokalał.

Cóż jest grzech? Jest to odepchnięcie Stwórcy Boga a oddanie siebie samego w niewolę rzeczy stworzonych: jest to splamienie i spodlenie duszy, jest to śmierć ducha, tryumf szatana, wyzucie się z łaski, z cnót wszelkich i wiecznej szczęśliwości. Grzech jest to zasmucenie i żałoba sumienia, zaćmienie ducha, rozkiełznanie woli, niepokój serca i niestateczność zmysłowej natury. Grzech jest to bałwochwalcza cześć stworzenia, zaprzanie się wiary, hołdowanie złym potęgom, źródło własnej zguby i dobrowolne skazanie siebie samego na wiekuiste męczarnie piekła. Z jednego grzechu choćby lekkiego na pozór, upadniesz w inne coraz to cięższe i coraz liczniejsze; chwilową rozkosz opłacać będziesz nieustającymi katuszami; wstyd nieskończony okrywać cię będzie, a to co w oczach świata zdawało się godnym pochwały, w obliczu Boga i wiernych, będzie przedmiotem zgrozy i potępienia. Nie ma słów na wyrażenie

obrzydliwości grzechu: nieszczęśliwych jego następstw nikt pojąć nie zdoła, a zasłużone przezeń wstyd i męczarnie, przechodzą wszelkie wyobrażenie. Grzesznik, przekłada swą rozkosz znikomą nad dobro niezmiennie i najwyższe: stawia swą wolę wyżej woli Boga, przeto obraża nieskończenie Majestat Boski; ta zaś obraza tym jest okropniejszą, że Stwórca nieskończenie wyższym i lepszym jest od przedmiotu grzechu, równie jak od natury grzesznika; więc za takie przestępstwo bez miary, kara też musi być bez miary. Jeżeli pragniesz czynić pokutę, jeśli chcesz zmazać tę wzgardę, którąś śmiało wyrządził Bogu, staw się przed Jego obliczem, z głębokim zastanowieniem: wyznawaj pokornie twe przewinienia; błagaj o miłosierdzie i o łaskę; chwal i wielb Boga z całej duszy twojej; uniżaj się, skrusz dumne twoje serce, bądź przekonany, żeś ostatnim z ludzi, zrzeknij się samego siebie i pragnij byś nie miał innej woli od najświętszej woli Stwórcy twojego.

A ponieważ grzeszyłeś w świecie zmysłowym, więc sprawiedliwość nakazuje, byś w świecie zmysłowym objawił pokutę: udaj się przeto przed trybunał spowiedzi, obwiniaj się przed kapłanem zasiadającym w imieniu Boga i któremu Bóg powierzył władzę: "związywania i rozwiązywania" (Mt. XVIII, 18) a postanowiwszy ze skrucą i żalem poprawę żywota, wypełniaj ściśle nakazane dzieło zadośćuczynienia.

Prawa skrucha z nieograniczonej miłości Boga wypływać powinna: jest ona żalem iżżeśmy najwyższą istotę i najlepszego Ojca śmieli dla nędznych rozkoszy odepchnąć i przez niesforne uniesienie obrazić. Żałość nasza niechaj będzie zupełnie nadzmysłowa: a gdy będziemy oplakiwać grzechy nasze, niechaj nas nie tyle własne potępienie zasmuca, ile tylokrotne a tak sromotne obelgi wyrządzone przez nas Bogu Stwórcy, Panu wszechmogącemu, Ojcu najłaskawszemu, który nam dał byt, dał odkupienie, który nas codziennie obsypuje niezasłużonymi łaskami.

Kiedy więc człowiek nad wszystkie katusze, które go czekały, więcej

będzie ważył nieszczęście, w które wtrącił siebie sam, obraziwszy Boga: wówczas w duszy jego zaświta ufność w Jego nieskończonej dobroci, nadzieja przebaczenia rozpędzi ciemne chmury rozpacz i miłość jak rozpromienione słońce, rozjaśni blaskiem swoim, serce żalnością zalane. Bo skrucha wywołana przez miłość zawsze słodczy z sobą przynosi. A gdy pewność przebaczenia ogarnie twą duszę, gdy myśl twoją zatopisz w niepojętej dobroci Boga wielkiego nad wszelką wielkość, który nie tylko, że ci tak prędko przebaczył, aleć jeszcze mimo twej nikczemności i grzechów osłodził pokutę, wnet zawołasz, iż nie ma kary dość surowej dla ciebie: a błagając Boga o przebaczenie winy w moc miłosierdzia, będziesz błagać zarazem o jej ukaranie w moc sprawiedliwości. Im gorliwiej pragnąć będziesz chwały Bożej, tym szczerzej będziesz poddawać się karze; a im głębiej poznawać będziesz niezmiernie miłosierdzie Boskie, tym głębiej czuć będziesz skruchę, żeś mógł tak niewyczerpaną łaskawość znieważać!

Kto zdołał wynieść swą duszę do tak nadzmysłowej skruchy, kto gorąco ukochał miłosierdzie i równie gorąco umiłował sprawiedliwość, ten natychmiast otrzymał odpuszczenie wszystkich grzechów i przebaczenie wszelkiej kary. Wszakże większą pociechę przynosi poddanie się sprawiedliwości, aniżeli zdanie się na miłosierdzie: bo gdzie większa skrucha, tam obfitsze pocieszenie. Im więcej skłonności do grzechu poczytujesz w sobie, tym mocniejsze uczyn postanowienie nie chcieć nigdy grzeszyć; tym goręcej usiłuj zbliżyć się do Boga i pragnij wolę twoją złać zupełnie z świętą Jego wolą.

Nie wszyscy jednak i nie zawsze zdołamy wzbudzić w sobie, za uproszeniem Ducha Świętego uczucie gorącej skruchy i jasne pojęcie całej obrzydłości win naszych. Wtenczas należy czynić co w naszej jest mocy, żałować jak możemy najszczerzej i pożądać gorliwie byśmy dostąpili prawej skruchy. Ta zaś prawa skrucha, nie tyle winna pochodzić z miłości siebie samych, których wtrąciliśmy w potępienie, ile z miłości Boga któregośmy obrazili: pragnijmy silną wolą takiego żalu dostąpić, a wreszcie ufajmy Wszchemogącemu, iż nam przebaczyć raczy, przez wzgląd na moc naszej wiary w siłę Sakramentu, i przez wzgląd na słabość naszej natury.

A w razie zupełnej niemożności, gdyby w żaden sposób niepodobna było zbliżyć się do Sakramentu pokuty, a grzesznik pragnący powrócić do łaski, rzucił się w proch przed Bogiem, uczynił ścisły i szczery rachunek sumienia, wyznał grzech swój w duchu i żałował zań z całym podniesieniem woli, natenczas Bóg mu przebaczy, byle się nie przymięszało lekceważenie świętości Sakramentu ustanowionego przez Zbawiciela. Bóg albowiem, chce byśmy dostąpili szczęścia wiecznego, nigdy o nas nie zapomina, zawsze ku nam miłosierne wyciąga ramiona, nie wymaga od nas nic nad siły, i byleś ty sam chciał szczerze, to On cię gotów do łaski przypuścić. Nigdy nie ma takiej przeszkody, która by grzesznikowi dobrej woli zagradzała przystęp do Boga. W tejże samej chwili stosunek miłości w takiej się odnawia pełności, jak gdyby go obraza nigdy nie była zerwała. Dobrotliwość Boga jest tak wielka i tak przechodząca nasze pojęcie, iż co raz było darowane, to już na zawsze zmazane zostaje, to już nigdy wpływać nie będzie, ani na zmniejszenie łaski, ani na zwiększenie surowości, byleśmy tylko nie przestawali pracować nad poskromieniem grzesznej natury.

W tym zaś spoczywa treść szczerzej pokuty, abyś żałując za grzechy szczegółowo i powszechnie, pragnął zjednoczyć się z Bogiem porwany miłością, a przez tę miłość Boga, pokochał cnotę. Abyś się wyrzekł uroczyście tego wszystkiego, co Bogu przeciwne a wyrzekł się silną wolą, której by ni bojaźń śmierci, ni żaden wzgląd zachwiać nie zdołały. Wtenczas to jedynym celem twych pragnień będzie miłość Boga, oprzesz całą nadzieję na zasługach świętego żywota i bolesnej śmierci Zbawiciela, jedynym twoim staraniem będzie poszukiwanie chwały Bożej we wszystkim, składanie nieskończonych podzięk Bogu za to, że ci odpuścił ciężkie twoje grzechy, że cię natchnął prawą skrucą i że utwierdził w tobie postanowienie poprawy, kiedy tysiące ludzi mniej winnych, nie obdarzonych skrucą, nie ratowanych łaską, umiera śmiercią wieczną.

Dobre usposobienie pokutne objawia się zewnętrznymi uczynkami, jako to: postem, czuwaniem, modlitwą, jałmużną i innymi dziełami pobożności, tym przyjemniejszymi Panu Bogu, im z czystszej płyną miłości. Przeto należy tych szczególnie imać się uczynków, które najsilniej wzbudzają myśl o dobroci Pańskiej, które najskuteczniej wywołują żal i pokutę, które na koniec, utwierdzają niezachwiane zaufanie w Bogu. Im pilniej będą powtarzane czyny te, tym większy będzie postęp w pokucie: tej bowiem nikt należycie nie osiągnie krom grzesznika który pojął miłosierdzie i niezrównaną wierność Boga, poniżył się do najniższego poziomu, za nic poczytując wszystkie swe dobre uczynki, sam siebie sądzi niegodnym łask już obficie otrzymanych a pożądanym jeszcze obficie. A słuszną jest głosić, żeśmy nie w stanie dziękować odpowiednio choćby za najmniejsze z udzielonych dobrodzieństw. Cóż dopiero odpowiemy, gdy nam Pan Bóg wyrzucić pocznie zdradę i niesforność, którymi do śmierci odrzuciliśmy niezmienną i świętą Jego łaskę?

Właśnie dlatego nie możemy cenić wysoko dobrych naszych uczynków, chociażby się równały wszystkim dobrym uczynom całego świata. Tylko na to zwracać mamy całą naszą uwagę i baczenie, czego nam do cnoty nie dostaje: sami zaś sobą pogardzamy pomnąc na wysokość chwały i majestatu w której Boga widzimy. Wszelako nie opuszczajmy żadnej sposobności dobrze czynienia, Bogu przypisując całą zasługę, bo od Niego jednego łaska pochodzi. Stateczny to środek zmazania grzechu, odkupienia kary za grzech, i wyniesienia duszy do coraz wyższej świętości.

Odpuszczenie grzechu nie zawsze pociąga za sobą darowanie całkowitej kary, dlatego żeś się w on czas nie przejął doskonałą skruchą, nienawiścią złego, miłością Boga "ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej myśli twojej" (Mt. XXII, 37). Albowiem prawdziwa miłość i szczerą ufność w Panu, zawsze się łączą z nienawiścią zupełną, obrzydzeniem i wzgardą dla grzesznej natury naszej, a tym nadmysłowym uczuciom odpowiada łaska nieograniczona. Środkiem otrzymania daru pokuty, jest pilne rozmyślanie męki Jezusa Chrystusa, Jego boleści, odosobnienia, katuszy przezeń wycierpianych, świętości Jego żywota i niezachwianej wierności w dokonaniu dzieła naszego

zbawienia. Tę to mękę Pańską należy mieć nieustannie przed oczyma, przypominając sobie kto to był Ten, który za nas cierpiał i jak chętnie za nas cierpiał.

Więc każdy, w każdej okoliczności życia niechaj ma przed oczyma i niech pragnie naśladować żywot, miłość i śmierć Jezusa Chrystusa. W każdym poniżeniu, w każdym smutku niechaj się do tej ucieka modlitwy: "Panie Boże mój! którego prawda i dobroć bez granic, kiedyś raczył postanowić przed rozpoczęciem czasów i przed stworzeniem ziemi, by mnie dotknęły te boleści, którym ulegam: błagam Cię pokornie, by się święte spełniły wyroki Twoje nie podług mojego życzenia, lecz podług świętej woli Twojej. Spraw to, by mi było nieskończenie milej pełnić wiekuiście najświętszą wolę Twoją, niżli Ci służyć według upodobania mej własnej woli!".

Najlepszym ćwiczeniem pokutnym jakie przedsięwziąć możesz, jest pracowanie nad sobą w celu uwolnienia duszy od więzów światowych i połączenia jej z duchem Bożym. Więc gorliwie pilnuj tych dróg, które cię prowadzą najprościej do celu; unikaj wszystkiego co ci może być na przeszkodzie, a nade wszystko, strzeż się byś w mniemanym szukaniu chwały Bożej, nie szukał własnej twej chwały. Najbezpieczniej iść w ślady Jezusa i Jego świętych, ale nie każdy temu wydoła, nie każdy jest w stanie wznieść się do takiej wyniosłości ducha, wstrzymać takie poniżenie serca, tak ostro poskramiać cielesności, tak odważnie odpierać pokusy i tak doskonale wyrzec się samego siebie. Czyń więc co możesz: więcej Bóg nie wymaga. On więcej patrzy na wolę i miłość dające początek dobrym twym uczynom, niż na ich wielkość i liczbę.

Oddawaj się z nieograniczonym zaufaniem w ręce Boga, przytłumiając jak możesz zmysłowość, która łasce stawia przeszkody. Gdy w tobie umilknie głos natury grzesznej, usłyszysz słowo Boga i poczujesz w duchu twoim ojcowskie Jego działanie; poddaj się z miłością i pokorą dobroczynnemu

wpływowi pod którym odradzać się będzie twa dusza: nie miej innej woli krom tej, by się spełniła wola Tego, który cię wprzód jeszcze ukochał nimesz się urodził, a nawet nim wieki początek swój wzięły; który cię bardziej ukochał jak ty sam mogłeś się kochać; bo gdyś gubił wieczność dla pochlebiania ciała, gdyś się wystawiał dla sprośnych zabaw, na zemstę wszechpotężnego, wszechwiedzącego: gdyś zasługiwał, by cię aniołowie precz odtrącili sprzed oblicza wiecznej świętości, czczonej przez nich, a znieważanej przez ciebie: on Bóg twój wówczas czekał cierpliwie, byś się nawrócił; odpowiedział potokiem łaski na pierwsze twoje westchnienie i pozwolił, aby nad tobą "radość była przed anioły Bożymi" (Łk. XV, 10). A jeśli cię tak wiernie miłował Bóg, kiedyś grzeszył przeciwko Niemu, cóż dopiero czynić będzie gdy posłuszny i kochający, rzucisz się w Jego objęcia?

Mawiał święty mąż którego Bóg częstymi łaskami nawiedzał: "Nie kuszę się pojmować naturę Pana, bo wiem, że umysł mój temu nie wydoła, ale pragnę wiedzieć co mam czynić, bym się poddał pod Jego wolę zupełnie, i poznał to czego w każdej okoliczności Pan wymaga ode mnie. Z Niego niech płynie światło dla mej duszy, do mnie należy iść za tym światłem. Miłość ma swoje słodczyce, poznanie ma swoją wielkość, jednak lepszym jest zupełne zjednoczenie duszy mojej z Bogiem. A kiedy doskonale oddaję się w ręce Opatrzności nie szukając własnej woli w niczym, wtenczas będąc w połączeniu z Bogiem, żadnej nie lękam się mocy i żadna mnie dotknąć nie może klęska; bo kto jest przy Jezusie, ten jest przy samym źródle szczęśliwości".

Kto doszedł do tak błęgiego stanu, niechże unika starannie wszelkich rzeczy, które by go strącić mogły z duchowego stanowiska; niechajże do żadnego stworzenia nie przywiązuje się uczuciami zmysłowymi. Znajdziesz takich, którzy są gotowi wszystko swoje mienie porzucić, kiedy połączyli wolę swoją z Bogiem: ale ci, którym sama myśl o tym już sprawia niepokój, ci pewno posiadają, w sposób Bogu niemiły. Na koniec nikt nie jest godzien prawdziwej pokuty jedno ten, który jej pragnie z całej duszy; jeden tylko Bóg może ją zesłać, bo serce natchnąć Bogiem jeden tylko Bóg może. On jest światłem naszym, źródłem i objawem łaski: On jest żywotem, On jest podstawą

stworzenia.

Módlmy się do Niego, aby nam raczył zesłać łaskę prawdziwej i doskonałej pokuty. Amen.